

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Obrony
Narodowej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ I NATO
(NR 6)
z dnia 18 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej

– podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO (nr 6)

18 grudnia 2024 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z zagranicą i NATO, obradująca pod przewodnictwem posłów **Marcina Bosackiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zapoznała się z:

– informacją na temat stanu relacji Polska-USA w obszarze bezpieczeństwa i obronności oraz podsumowania misji dyplomatycznej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: Jego Ekscelencja **Mark Brzezinski** ambasador USA w Polsce wraz ze współpracownikami, **Lech Drab** dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej, **Damian Przeniosło** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz **Tomasz Awdankiewicz** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Międzynarodowego Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz senator **Marek Adam Komorowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Dzień dobry państwu. Zaczynam 6. posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO. Jednocześnie jest to spotkanie Zespołu Parlamentarnego Polska-USA. Witam panią przewodniczącą. Witam pana przewodniczącego Andrzeja Grzyba, przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej. A przede wszystkim witam naszego drogiego gościa, ambasadora, Jego Ekscelencję Marka Brzezinskiego. Mark, ponieważ pod koniec spotkania, czyli mniej więcej za godzinę i 15 minut, być może nie wszyscy państwo będą, a teraz wszyscy państwo są, mały upominek na koniec twojej misji. To jest smutne, ale...

Proszę państwa, jak powiedziałem, mamy ok. 1 godz. i 15 minut. Żeby nie przedłużać zwłaszcza, że będzie tłumaczenie, które zawsze lekko przedłuża czas spotkania... Mark, bardzo cię proszę o podsumowanie twoich doświadczeń z dziedziny współpracy obronnej i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i Polski przez ostatnie 4 lata. Myślę, że twoja perspektywa, zwłaszcza w tak niezwykłym i kluczowym czasie dla losu zarówno Polski, regionu, jak i stosunków polsko-amerykańskich, będzie dla nas wszystkich niezwykle ciekawa. Bardzo proszę cię o zabranie głosu.

Ambasador USA w Polsce, Jego Ekscelencja Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący podkomisji stałej Marcinie Bosacki. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję panu przewodniczącemu Andrzejowi Grzybowi. Dziękuję także członkom i członkiniom Komisji oraz podkomisji za to, że mogę brać udział w tym posiedzeniu. Przygotowałem swoje uwagi, którymi się podzielę, ale chciałbym rozpocząć od przeprosin. Przepraszam za spóźnienie. Wizytowałem Sochaczew wraz z ministrem obrony narodowej panem Kosiniakiem-Kamyszem. Byłem tam świadkiem oddania do użytku zintegrowanego systemu dowodzenia walką IBCS. Polska jest pierwszym partnerem Stanów Zjednoczonych, u którego ten system osiągnął gotowość operacyjną. To, co zobaczyłem w Sochaczewie, to była współpraca polskiego personelu wojskowego, który obsługuje najnowocześniejszy pod względem technologii sprzęt wojskowy. Jest to sprzęt, który pozwala dowodzić i pozwala porozumiewać się z całym systemem walki w Polsce, a także w całym regionie. Ten moment – to, co widziałem w Sochaczewie – potwierdza całą historię relacji polsko-amerykańskich.

O takie chwile walczyli mój świętej pamięci ojciec Zbigniew Brzezinski i Jan Nowak-Jeziorański w latach 70. i 80. XX wieku. O to walczyli w latach 90. XX wieku wprowadzając Polskę do NATO. Takie były ich nadzieje, że dojdzie do takich wydarzeń na terytorium Polski. Dzięki temu Polska jest bezpieczna. Kilka lat temu współpraca między Polską i Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie obronności była tak naprawdę okazją do zrobienia sobie zdjęć, które miały wymiar wyłącznie symboliczny. Ale w tej chwili widzę prawdziwą współpracę. To, co widziałem w Sochaczewie, co widzę w Bemowie Piskim, w Łasku, w Powidzu, w Rzeszowie czy w Mirosławcu, pokazuje pełną synchronizację między Polską i Stanami Zjednoczonymi. Dziś rano widziałem też obecność amerykańskiego wojska, które szkoli polski personel wojskowy w obsłudze zintegrowanego systemu dowodzenia walką IBCS. Widzę prawdziwą integrację pomiędzy polskimi i amerykańskimi siłami oraz wspólne działania na rzecz kolektywnej obrony.

Jak powiedział Marcin, kończę moją kadencję jako ambasador. Moja kadencja zakończy się 20 stycznia przyszłego roku. Chciałbym omówić z państwem przyszłość. Prezydentem Stanów Zjednoczonych zostanie Donald Trump. To oznacza bardzo dynamiczny kontekst dla Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak zanim porozmawiamy o przyszłości, chciałbym podzielić się refleksją o swoich działaniach jako bezpośredni przedstawiciel prezydenta Joe Bidena w Polsce. Pełnoskalowa agresja na Ukrainę, brutalna agresja wobec tego państwa stała się sygnałem alarmowym i wezwaniem do działania dla Zachodu. Kolektywna odpowiedź Zachodu była wydarzeniem historycznym. Co więcej, polsko-amerykańskie relacje miały kluczowe znaczenie dla suwerenności i niezależności Ukrainy. Miliony uchodźców musiały uciekać przed brutalną agresją Rosji i znalazły schronienie w Polsce. Amerykanie widzieli to, co się działo, na ekranach swoich telewizorów. Widzieli, że Polacy przyjęli uchodźców nie z obojętnością, ale z otwartymi ramionami. Na uchodźców czekało w Polsce ciepłe przyjęcie. Polska oraz Stany Zjednoczone przeznaczyły miliardy dolarów amerykańskich na środki śmiertelne i nieśmiertelne, żeby wspierać obronę Ukrainy.

Współpraca Polski i Stanów Zjednoczonych w obszarze obronności i bezpieczeństwa osiągnęła bezprecedensowy poziom. Jestem dumny z tego, że mogłem współpracować z przywódcami politycznymi z całego zakresu barw politycznych. W Polsce jest pierwsza stała obecność Stanów Zjednoczonych, pierwsze stałe dowództwo V. Korpusu w Poznaniu.

W zeszłym miesiącu brałem udział w inauguracji bazy Aegis Ashore w Redzikowie. Jest to potwierdzenie naszego niezachwiałego wkładu w bezpieczeństwo w tym regionie. System Aegis Ashore pozwala na zapewnienie obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz na odstraszanie wobec zagrożeń. W sierpniu miałem zaszczyt uczestniczenia w inauguracji pierwszego polskiego programu F-35 w Fort Texas. Cieszę się, że w 2026 r. do Polski dotrą pierwsze myśliwce bojowe F-35. Wspólnie z Polską przeznaczyliśmy miliardy dolarów amerykańskich na zapewnienie najnowocześniejszego i najlepszego sprzętu wojskowego, który zapewni Polsce i Stanom Zjednoczonym interoperacyjność w nadchodzących dekadach.

Mówiłem sekretarzowi obrony Lloyd'owi Austinowi, mówiłem prezesom firm produkujących sprzęt wojskowy Raytheon, Lockheed Martin i innych, że Polska nie jest krajem bardzo bogatym, ale przeznaczają miliardy na swoją obronność. Sięga głęboko do swojego portfela ze względu na wydarzenia związane z rosyjską agresją. Namawiam ich do tego, żeby dawali Polsce wszelkie możliwości, nie tylko w zakresie obronności, ale także edukacji i kształcenia, wspólnych ćwiczeń, itd. Współpraca w dziedzinie zakupów wprowadza także do polski technologie obronne. Np. amerykańska firma Raytheon zawarła relacje partnerskie z 10 polskimi firmami z sektora obronnego. Dzięki temu polskie firmy produkują komponenty do wyrzutni Patriot. Huta Stalowa Wola produkuje właśnie takie wyrzutnie. PIT Radwar zajmuje się produkcją komponentów do systemów identyfikacji swój-obcy dla klientów polskich i innych. Dzięki licznym przypadkom współpracy w zakresie sprzedaży technologii wojskowych udało się nam nawiązać współpracę w dziedzinie produkcji różnych komponentów, np. do czołgów Abrams czy do śmigłowców Apache.

W sierpniu 2023 r. wartość zawartych umów na bezpośrednie pożyczki wyniosła 7 mld dolarów amerykańskich, a na poręczenia i gwarancje zagranicznych pożyczek inwestycyjnych 4 mld dolarów amerykańskich. Robimy to wszystko, żeby wspierać europejskie zdolności obronne. W Polsce stacjonują również na zasadzie rotacyjnej tysiące amerykańskich żołnierzy. Ich liczba jest wyższa niż kiedykolwiek wcześniej. W którymś momencie w zeszłym roku to było ok. 13 tys. amerykańskich żołnierzy. Bardzo dziękujemy za polską gościnność.

Polska jest wspaniałym gospodarzem dla naszych żołnierzy. Nasi żołnierze często stacjonują w miejscach bardzo odległych, np. w Bemowie Piskim czy na Przesmyku Suwalskim. Polska robi wszystko, żeby być dobrym gospodarzem, ale zdarzają się sytuacje trudne. Np. w czerwcu czy w maju jeden z naszych żołnierzy uciekł ze swojej brygady w Rzeszowie. Zaginął. Wtedy w tę sytuację zaangażował się bezpośrednio minister obrony narodowej pan Kosiniak-Kamysz. Setki polskich żołnierzy uczestniczyły w poszukiwaniach. Udało się znaleźć amerykańskiego żołnierza żywego. Do poszukiwań wykorzystano psy i drony. Sprawdzono także infrastrukturę lotniczą. Widzimy, że Polska robi wszystko, żeby być dobrym gospodarzem. Powiedziałem to naszemu sekretarzowi obrony Lloyd'owi Austinowi. Za to Polsce dziękuję.

Mam jeszcze dalszą część moich pisemnych uwag, które dotyczą różnych wymiarów bezpieczeństwa – bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa demokracji, a także praworządności. Chciałbym jednak zakończyć na tym swoje oświadczenie i przejść do pytań oraz zachęcić państwa do dialogu. Zakończę mówiąc, że po raz pierwszy w historii Polska ma tak duży udział w kolektywnej obronie. Nigdy wcześniej Polska nie była dostawcą bezpieczeństwa na taką skalę. Nie była w takiej skali dostawcą sprzętu wojskowego i nie zapewniała takiego wsparcia, jakie zapewniła Ukrainie jednocześnie pozostając krajem bezpiecznym. Putin jest agentem KGB. Jest też synem agenta KGB. Takich agentów uczy się, żeby czekali, czekali i czekali, aż doczekają się odpowiedniego momentu, żeby podjąć działanie. Wiemy, jak wielkie ryzyko podjęła Polska. Polska jest państwem słowiańskim, podobnie jak Rosja i Ukraina. To są też państwa słowiańskie. Dla Putina takie działanie jest jednoznaczne. Dla Putina takie działanie jest zdradą. To właśnie w oczach Putina zrobiła Polska. Jedynym możliwym odwetem za zdradę jest wykonanie egzekucji. Jednak Polska należy do NATO i jest bezpieczna. Musimy jednak kontynuować ten dialog. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Bardzo dziękuję, panie ambasadorze. Zaczynamy dyskusję. Bardzo państwa proszę... Mamy niecałą godzinę wraz z tłumaczeniem, więc bardzo proszę o to, żeby zadawać po jednym pytaniu. Proszę się zgłaszać. Pierwsze dwie wypowiedzi, to pan przewodniczący Andrzej Szewiński i pani przewodnicząca Wiśniewska – tak, w tej kolejności – znani z zadawania krótkich pytań.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Ekscelencjo ambasadorze, państwo przewodniczący, wysoka podkomisjo, myślę, że króciutko będę wyrazicielem opinii wszystkich parlamentarzystów, jeżeli podziękuję Ekscelencji ambasadorowi za niesamowity wkład w zacieśnienie przyjaźni w Pakcie Północnoatlantyckim, w którym Polska jest krajem flankowym, a także w obronę i w bezpieczeństwo. Teraz pan ambasador kończy tę misję. Można powiedzieć – mission accomplished. Ale wiem, że w pana sercu jest Polska i polskość i że nadal pan będzie pozytywnym ambasadorem naszych interesów dotyczących bezpieczeństwa nie tylko w naszym regionie, ale na całym świecie. Dziękuję bardzo.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję za te słowa. Chciałem powiedzieć, że odzwierciedlam miłość prezydenta Joe Bidena do Polski, ponieważ Joe Biden kocha Polskę i podkreśla, że swoje pierwsze stanowisko jako urzędnik państwowy w Delaware zdobył właśnie dzięki Polakom. Dzięki zamieszkującej tam polskiej diasporze. Pamięta, że to dzięki Polakom udało mu się rozpocząć karierę polityczną. Po inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r., w czerwcu tego samego roku udałem się na coroczne spotkanie ambasadorów – wszystkich szefów misji dyplomatycznych – w Waszyngtonie. Ale byłem jedynym ambasadorem, bo tylko mnie zaproszono do Gabinetu Ovalnego, żebym spotkał się twarzą w twarz z prezydentem Bidenem. Prezydent Biden chciał się ode mnie dowiedzieć, co sprawie, że Polacy są tak wspaniali w tym, co robią. Co inspiruje ich do tego, żeby tak doskonale wspierali Ukrainę? Żeby tyle dla Ukrainy robili. Spotkałem się z prezydentem Bidenem w Gabiniecie Ovalnym i powiedziałem: Panie prezydencie, dla Polaków to, co się teraz dzieje, to jest 1939 r., tylko teraz coś z tym mogą zrobić. Prezydent to zrozumiał.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Aleksandra Karolina Wiśniewska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ambasadorze, jest tu z nami dzisiaj także zespół polsko-amerykański. Członkowie zespołu przyszedli również po to, żeby się z panem pożegnać. W imieniu naszego zespołu – jako jego przewodnicząca – chciałam panu wyrazić naszą głęboką wdzięczność za wszystko, co pan zrobił podczas swojej misji dla relacji polsko-amerykańskich w tak trudnym czasie, za pana poświęcenie, za pana dedykację, za ciężki trud i ogrom pracy, które pan włożył w to, żeby relacje polsko-amerykańskie w tak egzystencjonalnie trudnym czasie dla całej Europy Środkowo-Wschodniej były silniejsze niż kiedykolwiek. Jesteśmy ogromnie wdzięczni. Chciałam również pozwolić sobie zadać pierwsze pytanie, jeżeli mogę. Panie ambasadorze, wydaje mi się, że z punktu widzenia Europy Środkowo-Wschodniej mamy często niewystarczająco wyrafinowane zrozumienie sytuacji na Indo-Pacyfiku, a szczególnie tego, jak Stany Zjednoczone postrzegają Chiny. Czy mógłby pan nam trochę więcej powiedzieć o państwach nastawieniu do Chin i o tym, jak bezpieczeństwo Indo-Pacyfiku wiąże się z bezpieczeństwem euroatlantyckim? Dziękuję.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję, Aleksandro. Dla mnie praca w Polsce to sama przyjemność. To, jak zostałem przyjęty 32 lata temu i jak byłem przyjmowany w ostatnich latach nie zmieniło się. Zawsze byłem przyjmowany bardzo ciepło. Dlatego dla mnie to była sama przyjemność. Przechoďte do twojego pytania. Trzeba zrobić krok wstecz. Trzeba spojrzeć na to, co w tej chwili, właśnie w tym momencie zaczyna się dzieć. Niedługo zostanie zaprzysiężony nowy prezydent wraz ze swoją nową administracją. Prezydent wraz ze swoimi najwyższymi doradcami będzie opracowywał plan dla Stanów Zjednoczonych. W tym planie, w tych dokumentach zostanie zawarte to, czego Stany Zjednoczone oczekują od świata oraz to, co chcą w tym świecie zdziałać. Jeśli Polska chce wspierać swoje własne interesy, to musi zaangażować się i nawiązać kontakt z tą nową administracją. W tej chwili jako odchodzący ambasador nie mam pełnej wiedzy na temat kontaktów pomiędzy najwyższymi warstwami politycznymi Stanów Zjednoczonych i Polski, ale właśnie takie kontakty są potrzebne. Kontakty pomiędzy najwyższymi szczeblami politycznymi. Tak, żeby zapewnić wyniki, które będą korzystne dla obu stron – tzw. win-win.

Oczywiście, to dotyczy przyszłości Ukrainy, ale Polska jest sąsiadem tego państwa. Wszystko, co wydarzy się na Ukrainie, będzie miało wpływ na Polskę. Stąd polscy przywódcy muszą nawiązać kontakt i zaangażować się w takie relacje z najwyższymi przywódcami w Stanach Zjednoczonych. Także z przedstawicielami Kongresu. Muszą to zrobić teraz. Właśnie w tej chwili. To nie jest moment, żeby czekać aż zadzwoni telefon. To jest świetny moment – bardzo pomyślny moment dla Polski – ponieważ polska prezydencja Rady Unii Europejskiej zbiega się z pierwszymi sześcioma miesiącami nowej administracji nowego prezydenta. Dzięki temu Polska będzie miała platformę, będzie miała możliwość wykraczającą poza jej granice, żeby wypowiadać się właśnie w sprawie swoich interesów, a także interesów Europy. Polscy przywódcy powinni nawiązać formalne i nieformalne kontakty i relacje z przywódcami amerykańskimi. Po to, żeby wzmocnić relacje nie tylko europejsko-amerykańskie, ale także polsko-amerykańskie.

Druga sprawa. Kluczowa jest działalność polskiej ambasady w Waszyngtonie. Mam tutaj kilka uwag, którymi chciałbym się podzielić jako przyjaciel Polski. Ambasada, ambasador interpretują to, co dzieje się w danym państwie i przekazują te informacje do swojego kraju. Dlatego polska ambasada w Waszyngtonie musi bardzo precyzyjnie, bardzo wyraźnie zrozumieć, jakie są intencje nowej administracji amerykańskiej. Widzę też różnice pomiędzy amerykańską ambasadą w Warszawie a polską ambasadą w Waszyngtonie. My mamy ok. 600 pracowników w naszej ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, a polska ambasada w Waszyngtonie jest znacznie mniejsza. Kolejna sprawa to relacje handlowe. Dla naszej ambasady to są relacje kluczowe. To jest dla nas strategiczny wymiar amerykańskiego zaangażowania poza granicami Stanów Zjednoczonych. Nasza ambasada promuje takie relacje. Nie wiem, na ile takie działania podejmuje polska ambasada w Waszyngtonie.

Zastanawiam się, czy mniejsza skala takich działań wynika z mniejszego zespołu czy może z mandatu tej ambasady. Kolejna sprawa to sztuczna inteligencja. W naszej ambasadzie w Warszawie mamy specjalistów, którzy zajmują się nowymi technologiami. Nie wiem, czy polska

ambasada też tak na to patrzy. Na pewno jest to istotne dla wszystkich osób, które obserwują, jak Polska realizuje swoją politykę zagraniczną. I trzecia rzecz. W czasie trzech lat mojej kadencji w Polsce byłem świadkiem bezprecedensowej liczby wizyt przedstawicieli Stanów Zjednoczonych najwyższego szczebla w Polsce. Dwukrotnie nasza ambasada w Polsce gościła prezydenta USA i raz wiceprezydenta. Kiedy byłem ambasadorem w Szwecji przez 4 lata gościłem 6 przedstawicieli Kongresu. Tymczasem w Polsce odbyło się 220 takich wizyt przedstawicieli Kongresu. Widzimy tutaj wykładniczy wzrost. Do stycznia 2025 r. ta tendencja zostanie utrzymana na najwyższym szczeblu. Co więcej, spodziewam się, że będzie trwała także w początkowym okresie administracji nowego prezydenta Donalda Trumpa. Zachęcam do wykorzystania tej szansy, żeby opowiedzieć o sytuacji Polski, o historii Polski, podzielić się lękami i niepewnościami Polski, ponieważ żaden amerykański polityk nie przetrwa, jeżeli na jego temat New York Times opublikuje artykuł, w którym powie, że to przez tę osobę Ameryka straciła Polskę. Wtedy społeczność polska mieszkająca w Stanach Zjednoczonych wykorzysta swoje głosy.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, mamy maksymalnie 45 minut. Mam już 5 osób, które się zgłosiły. Jeszcze raz apeluję o zadawanie po jednym pytaniu. A pana ambasadora proszę – przepraszam bardzo, ale taka jest moja rola – o nieco krótsze odpowiedzi. W kolejności pan senator Komorowski, pani posłanka Izabela Bodnar, pan przewodniczący Grzyb, pan poseł Strach i pan poseł Łukasz Ściborowski.

Senator Marek Adam Komorowski:

Eksceleńco, panie ambasadorze, senator Marek Adam Komorowski. Stany Zjednoczone są dla Polski strategicznym partnerem zarówno w zakresie bezpieczeństwa, jak i praworządności. Można powiedzieć, że w zakresie bezpieczeństwa Stany Zjednoczone są stabilizatorem tego całego komponentu dla Polski. W związku z powyższym pan ambasador poinformował nas, że ma przygotowane wystąpienie w zakresie tych 2 kwestii. Zarówno bezpieczeństwa, jak i praworządności. Mam takie pytanie i prośbę do pana ambasadora. Nie wiem, czy wszyscy członkowie grupy, ale ja na pewno chciałbym się zapoznać ze stanowiskiem pana ambasadora na temat bezpieczeństwa europejskiego, jak również bezpieczeństwa Polski na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego. Czy w związku z powyższym mógłbym uzyskać stanowisko czy raport, jeżeli taki jest przygotowany w tym zakresie?

Kończąc, powiem, że uczestniczyłem w jednym ze spotkań pana prezydenta Joe Bidena w Warszawie. Wtedy przy Zamku Królewskim odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli parlamentarzyści, w tym senatorowie. Również ja wziąłem w nim udział. Dziękuję bardzo.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję, panie senatorze, za pana udział w spotkaniu z prezydentem Joe Bidenem. Jeżeli chodzi o różne raporty, to przekazujemy takie raporty do Waszyngtonu. Jednak to są poufne telegramy, które wysyłamy do naszej stolicy. Natomiast staramy się być otwarci, szczerze mówić o naszym stanowisku i przedstawiać je naszym polskim rozmówcom. Przechodząc do kwestii bezpieczeństwa, w tej chwili w Polsce stacjonuje 10 tys. amerykańskich żołnierzy. Jest to liczba bezprecedensowa, najwyższa w historii. Po raz pierwszy Stany Zjednoczone są stale obecnie wojskowo w Polsce. Na taki rozwój wydarzeń przez lata czekali Polacy. Także Polacy mieszkający za granicą. Amerykańscy żołnierze stacjonują w Polsce po to, żeby bronić wartości i zasad. Nie są tutaj po to, żeby bronić konkretnych przywódców politycznych czy konkretnych partii politycznych. Są tutaj po to, żeby bronić takich wartości i zasad, jak demokracja, praworządność, wolne wybory czy prawa człowieka.

Oczywiście, to będzie miało wpływ na strategiczne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych we współpracę ze swoimi partnerami, także podczas prac administracji nowego prezydenta. Kiedy rozpoczynałem tutaj swoją kadencję 3 lata temu na najwyższym szczeblu politycznym nie było tak bliskich kontaktów. Nie było tak ścisłych relacji między administracją Joe Bidena a rządem Morawieckiego czy prezydentem Dudą. Udało nam się zmienić tę sytuację dzięki dialogowi. Dzięki dialogowi dotyczącemu demokracji i praworządności. Potem rozszerzyliśmy ten dialog o kwestie bezpieczeństwa. Dlatego tak istotne są wiarygodne relacje między Polską i Stanami Zjednoczonymi na najwyższym szczeblu politycznym. Dzięki temu w momencie, kiedy doszło do incydentu w Przewodowie, w ciągu 30 minut mogliśmy skontaktować

naszych prezydentów, sekretarza obrony i polskiego ministra obrony. To nakreśla istotny kontekst strategicznego zaangażowania Stanów Zjednoczonych – pomimo naszych różnic ideologicznych – dzięki wspólnemu rozumieniu sytuacji, co było możliwe dzięki tym kontaktom.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Bodnar. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Szanowny panie przewodniczący, ekscelencjo szanowny panie ambasadorze, szanowni goście, przede wszystkim chciałabym z całego serca podziękować panu, panie ambasadorze – jako parlamentarzystka w imieniu obywateli – za te wszystkie lata. Za to, co pan zrobił. Jako Polacy obserwowaliśmy z ogromną radością, a często ze wzruszeniem, jak amerykański ambasador, Polak, syn słynnego polskiego patrioty Zbigniewa Brzezinskiego dba o nasze bezpieczeństwo i wzmacnia relacje polsko-amerykańskie w tak niesamowicie krytycznych pod względem bezpieczeństwa czasach. Jesteśmy za to bardzo, bardzo wdzięczni. Dziękujemy. Ale mam do pana ambasadora pytanie. Może niełatwe. W styczniu zmienia się administracja w Ameryce. Słyszymy, że podejście prezydenta Trumpa – prezydenta elekta – do kwestii wsparcia Ukrainy i bezpieczeństwa na naszym terytorium jest zgoła inne. Chciałby tę wojnę szybko zakończyć. Ma też inne podejście niż prezydent Biden do kwestii NATO, do wzmacniania NATO. Często wspomina, że NATO nie powinno być traktowane aż tak priorytetowo. Moje pytanie jest takie. Czy na koniec pana kadencji, gdy zostawia pan Polskę z ogromnym wyzwaniem, jakim będzie dla nas zbudowanie relacji z nową administracją, może pan nam dodać trochę otuchy? Czy może pan nas pocieszyć? Czy może pan powiedzieć, jak pan widzi to, jak te relacje w bardzo trudnej sytuacji związanej z wojną na Ukrainie mogą się poukładać z nowym prezydentem dla Europy Wschodniej i dla całej Europy? Dziękuję bardzo.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Dziękuję też za te ciepłe słowa. Mój świętej pamięci ojciec mówił mi: Marku, nigdy nie będziesz ambasadorem, bo ja sam nigdy nie wysłałbym ciebie jako ambasadora, ponieważ twoje nazwisko kończy się na „ski”. Tak mi mówił wtedy, kiedy pełnił funkcję doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego. Jednak udało mi się, więc po tych 3 latach mogę być zadowolony.

Przechodzę teraz do przyszłości Ukrainy, żeby przekazać kilka słów pocieszenia. Polska ma teraz niezwykłą możliwość. Ma teraz niezwykłą szansę, ponieważ za chwilę obejmuje przewodnictwo Rady Unii Europejskiej. Te 6 miesięcy polskiej prezydencji będą się pokrywać z pierwszymi 6 miesiącami urzędowania nowej amerykańskiej administracji. To jest moment, w którym można wypracować i przyjąć priorytety. W którym można wykształcić i przekazać informacje nowej administracji, która zasiądzie w Waszyngtonie. To jest niezwykle ważna szansa, którą trzeba wykorzystać. Priorytetem prezydencji pod rządami Donalda Tuska jest bezpieczeństwo. Z tym Stany Zjednoczone się utożsamiają.

Wiele zależy jednak od tego, jak ten priorytet będzie realizowany. Ekipa Tuska musi zadziałać szybko. Musi szybko nawiązać kontakty z przedstawicielami najwyższego szczebla politycznego w nowej administracji. Musi znaleźć obszary, w których interesy Europy, Polski i Stanów Zjednoczonych się zazębiają. Oczywiście, są różnice między interesami Stanów Zjednoczonych i Polski, ale są też podobieństwa. W nich tkwią wielkie szanse dla Polski. To jest bardzo dobry moment. Polska ma ogromne szczęście, jeśli chodzi o timing. Jeśli chodzi o przyszłość Ukrainy, Trump wyraźnie powiedział, że chce zakończyć ten konflikt w ciągu jednego dnia. Co to oznacza? To oznacza, że generał Kellogg, który będzie odpowiedzialny za te negocjacje oraz nowy doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego będą potrzebowali jak najwięcej informacji, żeby podejmować właściwe decyzje. Polska i Polacy w niezwykle sposób wspierali Ukrainę. Wspierali społeczeństwo Ukrainy. Zapewniali wsparcie logistyczne. Wsparcie, jeśli chodzi o łańcuch dostaw, a także wsparcie materialne.

90% całej pomocy, całego wsparcia dla Ukrainy przeszło przez Polskę. Polska świetnie umie zidentyfikować szanse biznesowe we współpracy między Polską a Ukrainą. Pomogła też amerykańskim przedsiębiorcom dostrzec takie szanse. Dzięki temu amerykańskie przedsiębiorstwa mogły zająć strategiczną pozycję, jeśli chodzi o odbudowę i o powojenną transformację Ukrainy. Niestety, niewielu Amerykanów o tym wie. Niewielu Amerykanów wie o tych polskich osiągnięciach. Odbudowa Ukrainy może osiągnąć wartość biliona

dolarów amerykańskich. W przeciwieństwie do powojennej odbudowy Iraku, gdzie Stany Zjednoczone miały pełną kontrolę, w tym przypadku to Ukraina będzie miała kontrolę nad swoją odbudową. Oczywiście, uważam, że nikt nie wie tak dobrze jak Polska, jak współpracować z Ukraińcami. To Polacy wiedzą, jak należy pracować, co jest dostępne i z czego można korzystać.

Co więcej, Polska ma też wartościowe zasoby. To jest np. firma BUDIMEX, która buduje drogi i mosty i zatrudnia 60 tys. pracowników. Z tego 15–20 tys. to Ukraińcy. Nie mówię, że to jest odpowiedź na tę sytuację, ale ci pracownicy budowlani znają ukraińską infrastrukturę, ponieważ sami są Ukraińcami. Wiedzą, co jest potrzebne i jak pracować. To jest ważny i wartościowy zasób dla społeczności międzynarodowej. Ta społeczność może ten zasób wykorzystać. Byłoby to zyskowne dla Polski. Byłoby to też rozwiązanie konstruktywne. Polska musi przekazać te informacje. Musi przekazać nową administrację amerykańską na ten temat, ponieważ tej wiedzy w Stanach Zjednoczonych brakuje. Stany Zjednoczone – sięgając jeszcze do czasów sprzed pierwszej rosyjskiej inwazji na Ukrainę – przekazały Ukrainie miliardy dolarów. Niektóre z 26 państw, które należały do Związku Radzieckiego, osiągnęły sukces. To np. Polska czy państwa bałtyckie. Inne, jak Ukraina czy Mołdawia, pozostawały w tyle. To trzeba wyjaśnić nowej administracji amerykańskiej. Polska powinna swoją wiedzę przekazać.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Very good point. Thank you so much.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Tego na pewno nie chcemy, żeby pokojowy plan, który powstanie, doprowadził do tego, że Ukraina zostanie państwem upadłym. Upadłym państwem, które graniczy z Polską i zasysa Polskę oraz cały region do swojej upadłości. Należy dopilnować, żeby głos Polski został usłyszany. Żeby wkład Polski doprowadził do tego, że Ukraina stanie na nogi i podniesie się po wojnie, a nie zostanie upadłym państwem.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo. Przewodniczący Grzyb. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ekscelencjo panie ambasadorze, przede wszystkim też przyłączam się do licznych podziękowań za pańską misję, którą skończy pan w styczniu przyszłego roku. Odnoszę wrażenie, że pańska misja była bardzo owocna dla naszych wzajemnych relacji. Jednocześnie po audycji telewizyjnej odnoszę wrażenie, że była również bardzo owocna osobiście dla pana, czego – oczywiście – szczerze gratuluję. Chciałbym też powiedzieć, że w tym okresie odnieśliśmy obopólne korzyści. Centrum Kompetencji Abramsa w Poznaniu, F-35 rollout i kolejne samoloty, które widzieliśmy na taśmie montażowej w Fort Worth i inne obszary współpracy, w tym dzisiejsza ważna próba systemu IBCS, która się odbyła, świadczą o tym, jak wiele dobrego się wydarzyło. Panie ambasadorze, chciałbym zapytać o rzecz następującą. Oczywiście, życzyłbym sobie, żeby w trakcie polskiej prezydentury w Unii Europejskiej odbył się szczyt Stany Zjednoczone-Unia Europejska. To jeszcze nie jest przesądzone. Ale w tym kontekście prosiłbym o pańską opinię na temat „relacje NATO a wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej”.

I druga sprawa. To jest pytanie, które być może jest kontynuacją tego, co powiedziała pani poseł Bodnar. Zmiana polityczna w Białym Domu. Nowa administracja. Nowe cele, nowe wyzwania. Na ile – w pańskiej ocenie – ta zmiana jest modulowana przez to, co w Polsce nazywamy „deep state”, czyli przez pamięć administracyjną w odniesieniu do ważnych aspektów polityki bezpieczeństwa, relacji z NATO, z Polską i zrozumieniem tego, czym jest w istocie polityka wschodnia? Dziękuję bardzo.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski:

Bardzo dziękuję. Gdyby wybory wygrała wiceprezydent Harris... Ponieważ należę do bidenowskiego świata już zaczynałem przygotowywać prezydencki szczyt Stany Zjednoczone – Unia Europejska. Uważam, że leży on zarówno w interesie Stanów Zjednoczonych, jak i Unii Europejskiej. Tak że tutaj mamy zbieżne stanowiska. Wydaje mi się, że to jest też dobry pomysł w przypadku prezydenta elekta Trumpa, jednak decyzja będzie należała do niego, a także do jego zespołu. Przechodzę do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Przyjrzyjmy się temu, co się sprawdza. Temu, co jest bardziej widoczne i temu, co – być może – jest mniej widoczne. Przede wszystkim Rosja trzyma się z daleka od Polski. Nie wszyscy przewidzieliby taki rozwój wydarzeń. Jednak cieszę się, że tak się stało. To obecność amerykańskich sił decyduje o tym, że Rosja trzyma się od Polski z daleka. Połączone wysiłki sił polskich i amerykańskich. General Darryl Williams – dowódca sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Europie – 2 lata temu powiedział mi, że rozmawiał ze swoimi rosyjskimi odpowiednikami i powiedział im, że jeśli amerykański lub polski żołnierz zostanie ranny lub zginie, to po prostu się zacznie. Zacznie się między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Powiedział też wtedy, że Stany Zjednoczone tego nie chcą. Ale z pewnością druga strona też tego nie chce. To oświadczenie zadziało.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Szanowni państwo, bardzo przepraszam posłów Stracha i Ściborowskiego, ale pan ambasador musi się udać do kolejnych zajęć. Serdecznie dziękuję, ekscelencjo. Dziękuję wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie podkomisji.